

matki Izabeli i w tajemnicy przed kasztelanką listy te spaliła¹. Tymczasem Adam Sieniawski postawił na swoim — córka 1 II 1724 roku wyszła za mąż za jego przyjaciela Stanisława Denhoffa.

Drużbaccy wkrótce przenieśli się do Cieplic, wsi oddalonej 10 km od Sieniawy, gdzie matka Kazimierza, Katarzyna, dzierżawiła od Sieniawskich część wójtostwa. Po rychłej jej śmierci Drużbaccy gospodarowali samodzielnie, ale doskwierały im kłopoty finansowe. W kontaktach klientarnych, które trwały nadal, Drużbacka liczyła na opiekę patronów. Dlatego też w chwilach trudnych prosiła w listach Sieniawskich, a później ich spadkobierców o życzliwość dla swojej rodziny. Drużbaccy otrzymali 6 III 1732 roku od Marii Zofii i jego drugiego męża Aleksandra Augusta Czartoryskiego prawo na okresową posesję części wójtostwa cieplickiego, wykupioną przez nich i Kazimierza Witosławskiego.²

Za kilka lat pogorszyła się sytuacja osobista skarbnikowej żydaczewskiej. Okrutny los odebrał jej na początku 1736 roku męża. Wdowa z rekomendacji Czartoryskich zdecydowała się przyjąć okresową pracę ochmistrzyni sześćioletniej Aleksandry, córki brata Aleksandra, Michała, i Eleonory w Waldsteinów³.

Drużbacka nawet z dala od domu sterowała jego sprawami. Na gospodarstwie zostawiła przecież córkę Mariannę świeżo zaślubioną Andrzejowi Wiesiołowskiemu, a także młodszą córkę Annę. Zaniepokojona złym obrotem spraw słała listy do wojewody ruskiego z prośbą o pieniądze na wykup części zaborczego współposesora Witosławskiego. Czartoryski nie spieszył się chyba z odpowiedzią, skoro rozżalona Drużbacka wraca do sprawy w liście pisanym z Cieplic 16 XI 1740 roku:

Jaśnie Oświecony Mości Książę i Dobrodzieju mój

Niesposobność czasu za bytnością w Sieniawie JOWKsiążęcej Mści Dobrodzieja w tym mię ukrzywdziła szczęściu, że nie mogłam wnieść supliki mojej do łaskawego zawsze na mnie Pana, abyś raczył uznać od wielu lat ponoszoną szkodę i niewygodę z racji tak bliskiego ze mną sąsiedztwa, o co jeszcze będąc w Warszawie namieniałam i upraszałam JOWKsięcą Msc Dobrodzieja, abyś wejrząwszy na dawniejsze usługi całej mojej familiej, niżeli od kilku dopiero lat Jego Mści Pana Witosławskiego, swój pański dla mnie wyświadczył respekt i dał konsens na wykupno tegoż Jego Mści, abyśmy przy protekcji JOWKsiążęcej Mści Dobrodzieja w przyłączonej części za oddaniem dwunastu tysięcy Jego Mści Panu Witosłowskiemu zostawać mogli; jeżeliby zaś tak nieszczęśliwą byłam w dobroczynności JOWKsięcą Mści Dobrodzieja, żebyś tego, o co

¹ Informuje o tym Annę Radziwiłłową marszałek jej dworu Kazimierz Złotkowski. Obszerne fragmenty zapisków opublikował Alojzy Sajkowski, *Od Sierotki do Rybeńki. W kręgu radziwiłłowskiego mecenatu*, Poznań 1965, s. 135–141.

² Kopia skryptu Ichm. PP. Drużbackim danego. Warszawa, 6 III 1732. Bibl. Czartoryskich, rkps 3499, s. 280. Druk: K. Stasiewicz, *Elżbieta Drużbacka. Najwybitniejsza poetka czasów saskich*, Olsztyn 1992, s. 151.

³ Elżbieta Drużbacka, list do Michała(?) Czartoryskiego, Cieplice, 6 VI 1736, [w:] E. Marczewska-Stańdowa, *Listy Elżbiety Drużbackiej*, „Archiwum Literackie” 1960, t. V, s. 29–30. Cytaty z listów Drużbackiej będą pochodzić z tej edycji.

suplikuję, nie pozwolił, zaczem bardziej rezolwowana jestem (lubo przy dozgonnym moim umartwieniu) ustąpić z Cieplic Jego Msci Panu Witośławskiemu, nie mogąc dłużej znosić tej subiekcji i szkody ustawicznej, o czym wątpić nigdy nie mogę, żeby łaskawość serca JOWKsięcej Msci Dobrodzieja eks[k]ludowała mię z protekcji swojej i dopuściła u innych ku dalszym latom szukać skłonienia głowy; [...].

Czartoryski widocznie przyzwolenia swego nie dał i dlatego też rozczarowana klientka zdecydowała się przenieść do Rzemienia nad Wisłoką, wsi dzierżawionej od Sanguszków.

Sytuacja finansowa nauczyła jednak poetkę pokory i giętkości wobec protektorów. Zapomniała więc szybko o urazach do Czartoryskich i być może chcąc się im przypodobać napisała paszkwil na ich przeciwnika Adama Tarłę, jeden z bardziej udanych, jaki na temat pojedynku wojewody lubelskiego o Anusię Lubomirską (*notabene* bratanicę Elżbiety Sieniawskiej) z podkomorzym koronnym Kazimierzem Poniatowskim, siostrzeńcem protektora Drużbackiej, napisano⁴. Pikanterii całej sprawie dodawał fakt, że Tarło, żonaty dla majątku ze swoją kuzynką Dorotą z Tarłów, wdową po hetmanie Stanisławie Chomentowskim, która mogłaby być jego babką, romansował z nieślubną córką Teodora Lubomirskiego i Elżbiety Kristiczowej (w owym już czasie żony). W złośliwym koncepcie poetka wykorzystwała kilka elementów: czas pojedynku — marzec, imię, nazwisko, pełnioną przez zabitego funkcję: Adam Tarło, wojewoda lubelski, senator i jego romans, człowieka żonatego z bogatą, ale niekochaną staruchą, z nieślubną latoroślą Śreniawity. Stąd koncept o odnodze Śreniawy, starym nuncie, który rodził złoty piasek, o tarle, na którym zginął Tarło. Ten głośny w Rzeczypospolitej skandal towarzysko-polityczny⁵ był sprawą drażliwą dla Czartoryskich, która ucichła około 1750 roku. Utwór Drużbackiej został opublikowany dopiero pod koniec XIX wieku.⁶ Liczyły się względy dyplomatyczne i rodzinne. W zatargu brały przecież udział Konstancja Poniatowska, matka pojedynkującego się Kazimierza, jej bratowa Eleonora Michałowa Czartoryska, siostrzenica pierwszego ministra saskiego Fleminga. Należy dodać, że Andrzej Stanisław Załuski, w czasie zatargu kanclerz koronny, był sojusznikiem Czartoryskich i on to w 1743 roku wręczył Tarle zakaz pojedynku z Kazimierzem Poniatowskim wydany pod wpły-

⁴ Refleksja nad śmiercią JW JMC Pana Tarła, wojewody lubelskiego herbu Topór, zabitego w Warszawie pod Marymontem o śródpościu w pojedynku z JMC Panem Poniatowskim, podkomorzym koronnym herbu Ciołka; zginął w czerwonej barwie, powadził się o księżniczkę Lubomirską, herbu Srzeniawa, imię Hanna. Wykaz utworów innych autorów na temat tego zajścia z 16 III 1744 r. zob. J. Nowak-Dłużewski, *Bibliografia staropolskiej okolicznościowej poezji politycznej (XVI–XVIII w.)*, Warszawa 1964, s. 184–187.

⁵ L. Glatman, *Pojedynek Tarły*, „Wędrowiec” 1903, nr 1–6; M. Dernałowicz, *Portret Familii*, Warszawa 1990, s. 65–73.

⁶ W. Bojarski, *Elżbieta z Kowalskich Drużbacka. Życie i pisma*, „Sprawozdanie Dyrekcji C. K. Gimnazjum w Przemysłu za rok szkolny 1895”, s. 53–54.

wem nalegań Familii.⁷ Ponadto edytor, młodszy z braci Załuskich, Józef Andrzej, *Zbiór rytmów duchownych, panegirycznych, moralnych i światowych W. Jmci Pani Elżbiety z Kowalskich Drużbackiej Skarbnikowy Żydaczewskiej* (Warszawa 1752) zadedykował księżnym Czartoryskim „cnym heroinom polskim”: Izabeli z Morsztynów Czartoryskiej, jej córce Konstancji Poniatowskiej oraz synowym: Marii Zofii z Sieniawskich i Eleonorze z Waldsteinów. Jest to dedykacja powiązana ze znanym wzorcem panegiryczno-genealogicznego listu dedykacyjnego⁸. Czartoryskie są według Załuskiego stosownymi osobami, związanymi ze znakomitą tradycją literacką Morsztynów i Lubomirskich, znającymi Elżbietę i potrafiącymi obronić poetkę przed Zoilami. Protegowana poetka zalecana jest przez wydawcę w sposób panegiryczny, środkami barokowej stylizacji. Załuski podaje określenia typu: „Archipoetria naszego wieku”, „dama polskich literatów ozdoba najpierwsza”, „najpierwsza poetyrja i rytmopiska i bodaj i rytmopisów żyjących celująca, płci ozdoba, kraju sarmackiemu zaszczyt przynosząca dama”. Dedykacja ma szerszą wymowę. Czartoryscy, kulturalni spadkobiercy Śreniawitów, byli dla referendarza „stałym punktem odniesienia”, łącznikiem z tradycją Sieniawskich i Lubomirskich, splatającą polską tradycję artystyczną z twórczością włoskiej Arkadii.⁹

W *Zbiorze rytmów* znalazło się natomiast *Opisanie życia św. Dawida, króla izraelskiego*, utwór napisany w 1748 roku, zadedykowany przez Drużbacką czternastoletniemu wojewodzie ruskiemu, Adamowi Kazimierzowi Czartoryskiemu, synowi Marii Zofii z Sieniawskich. Jest to jedyny ślad literackiego hołdu złożonego magnatom, od których Drużbacka zaczynała dworską karierę:

Ten, komu z serca, z chęci, z wdzięczności dozgonnej
Oddam życie Dawida, w ufności niepłonnej
Jestem, że jako jego rodzice kochani
Łaskawi na mnie, tak syn pracy mej nie zgani,
Któremu tyle fortun, honorów domowych
Życzę, ile było, jest, będzie Adamowych
Synów, z początku świata z Adama plemienia;
Ty bądź pierwszym Adamem twojego imienia,
Żyj długo, bądź szczęśliwym, w przodków twoich ślady
Wstępuj, z tych Polska dotąd ma piękne przykłady.
Pradziadów, dziadów, ojca, matki wielkie cnoty
Wzbudzą cię, że będziesz miał te same przymioty¹⁰.

⁷ Zob. komentarz Z. Zielińskiej do *Diariusza życia mego* M. Matuszewicza, (oprac. B. Królikowski, t. I, Warszawa 1986, s. 909).

⁸ B. Mazurkova, *Literacka rama wydawnicza dzieł Franciszka Dionizego Książnika (na tle porównawczym)*, Katowice 1993, s. 25.

⁹ S. Graciotti, *Arkadia w działalności Józefa Andrzeja Załuskiego i jego kręgu*, tłum. W. Jekiel, [w:] *Od Renesansu do Oświecenia*, t. II, Warszawa 1991, s. 38; K. Stasiewicz, *op. cit.*, s. 128, 215.

¹⁰ E. Drużbacka, *Zbiór rytmów*, s. 147.

W tymże 1748 roku, 19 listopada, w dniu swoich imienin, wszechwładna kasztelanowa wileńska, zręcznie prowadząca politykę wywyższenia rodu Czartoryskich, wydawała w kościele Św. Krzyża w Warszawie dwie wnuczki za mąż: Elżbietę *vel* Izabelę Poniatowską za prawie czterdzieści lat od niej starszego, ale bogatego, oczekującego na buławę wielką koronną, wpływowego Jana Klemensa Branickiego i Aleksandrę Czartoryską, wychowanicę Drużbackiej, za Antoniego Sapiełę, wojewodę podlaskiego w nadziei uzyskania przewagi na Litwie nad Radziwiłłami. Tym razem stara księżna pomyliła się. Małżonkowie wnuczek nie byli zbyt ulegli politycznie Familii, szczególnie Gryfita z Białegostoku. Dlatego też brat Branickiej, Stanisław Poniatowski, nazywał ją Oktawią¹¹, bowiem jak Oktawia, żona Antoniusza, a siostra Augusta, była rozdarta między mężem i niechętną mu rodziną.

Związki klientarne Drużbackiej z Gryfitami z Podlasia, datujące się od 1748 roku, były poprawne i miały charakter urozmaicony, zarówno literacki, jak i finansowy. Skarbnikowa żydaczewska bywała w rezydencjach Branickich w Białymstoku, Choroszczy, Mościskach, pisała wiersze na imieniny, urodziny hetmańskiej pary. Nie wszystkie się zachowały. Szczęśliwie dotrwały do naszych czasów *Wiersze na wiązanie JW. Jejmości Pani Izabeli z Poniatowskich Branickiej, wojewodzinie krakowskiej, het[manowej] w[ielkiej] kor[onnej] przez Jejmc Panią Drużbacką a[nno] 1753 pisane*. Tym panegirkiem uczciła poetka imieniny obchodzone 19 listopada przez przebywającą w Mościskach Branicką wykazując się dobrą znajomością świata antycznego, wydarzeń politycznych i koligacji rodzinnych solenizantki. Herb rodowy młodej hetmanowej — Ciołek, i herb męzowski — Gryf, są okazją do snucia opowieści o egipskim byku Apisie i gryfach strzegących skarbów. Poetka wysławia cnoty solenizantki. Elżbieta *vel* Izabela pochodząca z zasłużonego rodu Poniatowskich i złączona węzłem małżeńskim ze znakomitym Gryfitą, jest przystępna i hojna dla sług, posiada przymioty znakomitych kobiet znanych z mitologii i czasów antycznych: piękność bogini Diany, dostojność rzymskiej Tullii, stateczność Kornelii, mężność Olimpii, a przy tym wdzięk Bryzeidy. Autorka kończy ten wierszowany upominek imieninowy życzeniami pomyślności dla hetmańskiej pary:

Żyj z mężem swoim wesoła i zdrowa.
Niech się wam szczęści w komorze, w oborze,
Niech tysiąc pługów wasze grunta orze,
A ja poznawszy dobrze Izabelę
Z podłym wiązaniem do nóg się ścielę.¹²

¹¹ E. Rudzki, *Pobożna, uczynna i plotkująca „Oktawia” (Izabela z Poniatowskich Branicka. Pani Krakowska)*, [w:] id., *Damy polskie XVII w.*, Warszawa 1997, s. 160.

¹² K. Stasiewicz, *Związki poetki czasów saskich, Elżbiety Drużbackiej z ziemią przemyską. Aneks*, „Rocznik Przemyski”, t. XXXIV:1998, z. 1: *Literatura i język*, s. 60.

W cztery dni później skarbnikowa żydaczewska uczciła rymowanym powinnowaniem imieniny hetmana dwojga imion. W *Wierszach drugich na wiązanie samego JW Imci P[ana] wojewody krak[owskiego] hetmana w[ielkiego] koronnego przez też Jejmc P[anię] Družbacką pisane a[nno] 1753-tio 23-9bris w Mościskach* autorka życzy Branickiemu korony, zwłaszcza że takie możliwości były brane w rachubę, a także długich lat życia z korzyścią dla niego, Rzeczypospolitej („Niech tarczą będzie Sarmatów swobody”, „Niech silnym grzbietem ojczyznę podpiera”) i tych, którymi się opiekuje:

Łaskawy Klemens na wojsko koronne,
 Łaskaw na wdowy, na wszelkie sieroty,
 Łask jego pełne narody postronne.¹³

Skarbnikowa utrzymywała kontakty klientarne z Branickimi i w latach późniejszych. W liście niedatowanym, najprawdopodobniej z 1756 roku, poetka zapewnia zausznika Gryfity, podstolego halickiego Józefa Kurdwanowskiego, że prośba hetmanowej o przysłanie jej odpisu nowego romansu, którym raczyła się zainteresować, tzn. *Przykładnym z wiernej i statecznej miłości małżeństwem*, zostanie spełniona.

Družbacka, jak to wynika z jej listu do hetmana Jana Klemensa Branickiego pisanego z Tarnowa 20 I 1760 roku, otrzymywała od niego donację, wypłacaną jej przez łowczego sanockiego Antoniego Starzyńskiego, szwagra Ignacego Krasickiego. W tym liście, jak i w innych, adresowanych do pułkownika Wojciecha Jakubowskiego¹⁴, Branickiej, prosi o ponaglenie wypłaty pensji. Do hetmanowej tak pisała z Tarnowa 6 X 1761 roku:

Jaśnie Wielmożna Mościwa Dobrodziko

Nie wątpię ja o wielkich cnotach JWWMsc Pani Dobrodziki, że kogo w protekcję swoją bierzesz, statecznie w niej utrzymujesz, co z własnej mojej znam praktyki. Ażeby nie była zapomniana, dawna sługa, składam się u nóg JWWMsc Pani Dobrodziki, przypominając mię Jej dobroczynności przed JWHetmanem, Dobrodziejem moim, który jako mi szcudrobliwych łask swoich udzielał w przeszłych latach, tak proszę, niechaj nie zapomina o tej, która mocno prosi Boga codziennie, ażeby Mu czerstwością zdrowia w przedłużonym wieku nadgrodził, czego i samej JWWMsc Pani Dobrodzice z gruntu serca mojego w niezapomnianej konsekrowała protekcji, tę, która przy najpowinniejszym respekcie, póki żyje, być pragnie Jaśnie Wielmożnej WMsc Pani i Dobrodziki najniższą sługą.

¹³ *Ibid.*, s. 61.

¹⁴ Dowiadujemy się o tym z listu pułkownika pisanego z Warszawy 30 VI 1760 roku do ich wspólnego znajomego z Białegostoku, ks. Antoniego Betańskiego, sekretarza Branickiego do spraw zagranicznych: „Je vous ai envoyé Monseigneur la lettre de félicitation de la part de M^{me} Družbacka, elle se rapelle à vos bontés pour sa pension, elle m'accable des lettres, me priant de l'insinuer à Votre Excellence sa générosité en usera comme il lui plaira” (Jakubowski Wojciech, *Listy do Jana Klemensa Branickiego w. hetmana koronnego, z lat 1758–1771*, objaśnienia J. Bartoszewicz, wyd. J. J[anicki], Warszawa 1882, s. 18).

Być może Drużbacka była 19 XI 1761 roku w Wołczynie na ślubie dwóch miłych sobie osób. Owdowiała Aleksandra z Czartoryskich Sapieżyna wychodziła za mąż za Michała Ogińskiego, a jej siostrzenica Izabela Fleminżanka przysięgała swemu wujowi Adamowi Kazimierzowi Czartoryskiemu dozgonną miłość. W planach dyanstycznych Familii, jak widać, bliskie pokrewieństwo nie stanowiło przeszkody. Księżna wojewodzina ruska, Maria Zofia z Sieniawskich, powiernica Drużbackiej z dawnych lat, po ożenku podarowała swemu ukochanemu synowi dobra Oleszyce oraz Pałac Błękitny w Warszawie. Przyszły generał ziem podolskich, mąż sławnej później Izabeli, w podarowanej rezydencji w Warszawie prowadził salon, w którym bywali: Józef Epifani Minasowicz, Celestyn Czaplic, Kasper Rogaliński, Wojciech Jakubowski, Ignacy Krasicki, czyli poeci znani Drużbackiej z wcześniejszych lat z salonu prowadzonego przez szczególnie adorowaną jej protektorkę, księżną Barbarę Sanguszkową.¹⁵

W salonie warszawskim kwitła, podobnie jak i w salonie Sanguszkowej w Lubartowie, poezja towarzyska, zabawowa.¹⁶ Adam Kazimierz Czartoryski mógł poznać twórczość wspomnianych poetów wcześniej, w rezydencjach swej ciotki Izabeli Branickiej lub stryja Michała Czartoryskiego. Księżna Barbara bywała bowiem w Białymstoku, Choroszczy¹⁷, a także w Wołczynie. Wysyłała księciu Michałowi książki, protegowała poetów ze swego kręgu, dając Czartoryskiemu do wglądu wytwory ich pióra. Przykładem może być Wojciech Jakubowski, którego nadesłaną odę kanclerz kwitował z wdzięcznością.¹⁸

Z Białymstokiem należy z kolei łączyć powstanie cyklu obscenicznych fraszek Drużbackiej o Jakubowskim. W tych żartach towarzyskich, z przebieranką pasterską, napisanych na modłę rokokową, pułkownik Royal–Allemand i francuski agent dyplomatyczny jest bezsilny wobec ataków siedmiu spragnionych przygód amantek. Wywiązała się żartobliwie-kaśliwa korespondencja, której pióra obu wojującym stronom użyczyła Drużbacka. Fraszki te, najprawdopodobniej z lat 1755–1757, oddają atmosferę flirtów dam przebywających wówczas w Wersalu Podlaskim.¹⁹ Można przypuszczać, że oprócz Drużbackiej, owej Filis podejrze-

¹⁵ E. Aleksandrowska, *O Barbarze Sanguszkowej, jej literackim salonie i nieznannej twórczości poetyckiej*, [w:] *Kultura literacka połowy XVIII wieku w Polsce. Studia i szkice*, pod red. T. Kostkiewiczowej, Wrocław 1992, s. 113–145.

¹⁶ E. Aleksandrowska, *W kręgu poezji zabawowej Pałacu Błękitnego. Nieznane wiersze Adama Kazimierza Czartoryskiego, Kaspra Rogalińskiego i Józefa Bielawskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1986, z. 1.

¹⁷ Świadczą o tym wzmianki znajdujące się w listach Jakubowskiego do Betańskiego pisanych z Warszawy 15 VII 1761 i 24 VIII 1761 (Jakubowski Wojciech, *Listy do Jana Klemensa Branickiego*, s. 45, 47).

¹⁸ Zob. kopia listu Michała Czartoryskiego do Barbary Sanguszkowej (niedatowany. Archiwum Państwowe w Krakowie. Archiwum Sanguszków D 1030, s. 92–93).

¹⁹ K. Stasiewicz, *op. cit.*, s. 51–54.

wanej o romans z dużo od niej młodszym Jakubowskim-Tyrsysem, znalazły się inne nimfy białostockie: owdowiała Karolina Urszula Lubomirska, siostra Gryfity, jego dwie siostrzenice o powikłanym życiu osobistym, Marianna, żona Karola Radziwiłła, Teresa z Sapiehów Hieronimowa Radziwiłłowa, po rozwodzie zaślubiona Joachimowi Potockiemu, młoda ich ciotka Izabela z Poniatowskich Branicka szukająca szczęścia w romansie z generałem Andrzejem Mokronowskim. Szóstą nimfą mogła być koniuszyna Amelia Andrzejowa Węgierska, stryjenka znanego później poety Tomasza Kajetana i być może siódmą starościna Brańska Aniela z Trembińskich, żona sekretarza Branickiego Macieja Starzeńskiego *vel* Starzyńskiego, brata wspomnianego już Antoniego.

Atmosfera salonu Sanguszkowej oddziaływała zapewne na salon warszawski w Pałacu Błękitnym, w którym co tydzień zbierało się towarzystwo, czasami pojawiał się król Stanisław August Poniatowski, wuj gospodarza, i te właśnie spotkania dały początek obiadom czwartkowym. Adam Kazimierz Czartoryski sam pisywał okolicznościowe wiersze²⁰, a później wstąpił się jako współtwórca „Monitora”, dramaturg, autor pism pedagogicznych, komendant Szkoły Rycerskiej i mecenas.

I tak koło naszej obserwacji zamyka się na pierworodnym synu ostatniej z Sieniawskich, obdarowanego przez rodziców imionami dwóch dziadków: Adama po kądzieli i Kazimierza po mieczu.

RÉSUMÉ

Le cercle s'ouvre avec la famille de Sieniawski dont la fille Maria Józefa, confidente d'Elżbieta Drużbacka née Kowalska, épouse Aleksander August Czartoryski. Cette femme poète, liée aux Sieniawski par des rapports de clientèle; elle tenait à ferme une partie du district de Cieplice et était la gouvernante de la fille de Michał Czartoryski, Aleksandra. Certes, l'échec de ses projets de fortune obligea Drużbacka à déménager à Rzemień, propriété de Sanguszka qu'elle prit à bail, mais il ne la fit pas pour autant rompre les liens avec les Czartoryski. Les poèmes de circonstance qu'elle dédia aux membres de la «Famille» en constituent une preuve. Elle écrivit entre autres un pamphlet contre Adam Tarło, adversaire politique dudit clan, et offrit des poèmes à la nièce des Czartoryski, Izabela Poniatowska, ainsi qu'à son mari Jan Klemens Branicki. Le récit de la vie de Saint David fut dédié à Adam Kazimierz Czartoryski, le fils de Maria Józefa. Celui-ci, devenu plus tard général de Podolie, fonda dans le Palais Bleu à Varsovie un salon littéraire que Drużbacka se plaisait à fréquenter (ce lieu était imprégné de l'atmosphère du salon mené par Barbara Sanguszka). Parmi ses habitués, il y avait des poètes dont Drużbacka avait fait la connaissance à Lubartów. Ainsi, le cercle de nos observations se referme-t-il avec le petit-fils des premiers protecteurs de Drużbacka, qui, de son grand-père maternel, avait hérité du prénom d'Adam.

²⁰ E. Aleksandrowska, *W kręgu poezji zabawowej Pałacu Błękitnego*, s. 220–226 (druk wierszy Czartoryskiego z rękopisu Biblioteki Polskiej w Paryżu).